

Otwarta brama do tajemnicy: symbol atanazjański

Symbol atanazjański - znany jako „Quicumque vult” (są to jego pierwsze słowa) - jest streszczeniem prawd wiary o Trójcy Świętej i Wcieleniu. Św. Josemaría modlił się i rozważał ten tekst w trzecią niedzielę każdego miesiąca jako nabożeństwo do Ojca, Syna i Ducha Świętego.

15-12-2024

Jezus wie, że Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca jest bliska. Jest w wieczerniku, wokół Niego zgromadzeni są najbliżsi uczniowie, a Jego słowa mają słodko-gorzki smak pożegnania. Nie pozostało mu wiele czasu, aby spędzić go z nimi, a w Jego sercu są bardzo silne uczucia: z jednej strony miłość aż do końca, która doprowadzi go do trwania w Świętej Eucharystii i do przelania ostatniej kropli swojej krwi na Krzyżu. Z drugiej strony, ogromny ból spowodowany zdradą Judasza i ciężar dźwigania wszystkich grzechów świata.

W tym szczególnym momencie Jego spojrzenie zatrzymuje się na każdym z apostołów. Zna ich pragnienie dobra, ale także ich słabość; za kilka godzin zobaczy, że ich wiara się chwieje i nie jest przed Nim ukryte, że wciąż muszą wiele zrozumieć ze skarbu objawienia. Mimo to podczas ostatniej wieczerzy mówi im

wyraźniej o tajemnicy swego intymnego życia i zapowiada im przyście Parakleta, który oświeci ich zdolność pojmowania: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać (...). To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 23. 25-26).

Jest prawdopodobne, że święty Jan, podobnie jak pozostałych dziesięciu, nie zrozumiał dogłębnie słów swojego Mistrza o Ojcu i Duchu Świętym, ale zdał sobie sprawę, że nikt wcześniej nie mówił w ten sposób, a wiele lat później zapisał je w swojej Ewangelii, po medytacji nad nimi i głoszeniu ich przy wielu okazjach. Dostrzegł, że były to

otwarte drzwi do tajemnicy
Trójjedynego Boga.

Odnaleźć prawdziwe Życie

„Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum tajemnicy wiary i życia chrześcijańskiego”^[1]. Jezus Chrystus - Słowo Wcielone - zechciał nam to objawić, abyśmy, utożsamiając się z Jego osobą, my, chrześcijanie, nauczyli się nazywać Boga Ojcem i uważnie słuchać natchnień Ducha Świętego.

Dzięki życiu sakramentalnemu Bóg zamieszkuje w centrum naszej duszy w łasce. Cała droga duchowa streszcza się w stopniowym odkrywaniu tej obecności, która nas podtrzymuje i wypełnia. Jest to droga, którą każdy chrześcijanin jest wezwany podążać przez całe swoje życie. To właśnie widzimy i uczymy się z doświadczenia tak wielu świętych mężczyzn i kobiet. Papież Franciszek powiedział niedawno:

„Jest Ojciec, do którego się modłę
Ojcze nasz; jest Syn, który dał mi
odkupienie, usprawiedliwienie; jest
Duch Święty, który mieszka w nas i
mieszka w Kościele. A to przemawia
do naszego serca, bowiem
znajdujemy to zawarte w wyrażeniu
św. Jana, które podsumowuje całe
Objawienie: „Bóg jest miłością” (1 J 4,
8. 16)”^[2].

Święty Josemaría pielęgnował
rosnące stopniowo głębokie
nabożeństwo do Trzech Osób
Boskich, a poprzez swój przykład i
nauczanie pragnął je przekazać
swoim dzieciom. Przy pewnej okazji,
w 1968 roku, radził im: „Kochajcie
najświętsze człowieczeństwo Jezusa
Chrystusa! I od człowieczeństwa
Chrystusa przejdziemy do Ojca, z
jego wszechmocą i opatrnością, i do
owocu Krzyża, którym jest Duch
Święty. I poczujemy potrzebę
zatracenia się w tej miłości, aby
odnaleźć prawdziwe Życie”^[3].

Rozwój nabożeństwa

Założyciel Opus Dei, który otrzymał wiarę chrześcijańską od swoich rodziców, z biegiem lat wzrastał w przyjaźni z każdą z osób Boskich. W dzieciństwie nauczył się nazywać Boga Ojcem w Modlitwie Pańskiej i to synostwo stało się fundamentem jego życia duchowego. Co więcej, w konkretnych momentach, w latach następujących po założeniu Dzieła, Bóg dał mu szczególnie intensywne doświadczenie poczucia Bożego synostwa - jak 16 października 1931 r., na środku ulicy, w tramwaju. Również od jesieni 1932 r. zaczyna coraz bardziej wsłuchiwać się w poruszenia Parakleta, dzięki radzie, którą otrzymuje od swojego spowiednika: „Zaprzyjaźnij się z Duchem Świętym”. „Nie mów, słuchaj Go!”. Od samego początku starał się czytać Ewangelię jako jeden z jej bohaterów, aby poznać najświętsze człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, a

jego życie koncentrowało się na Eucharystii.

Ta pobożność, która umacniała się w ciągu jego życia, była widoczna w najzwyklejszych sytuacjach.

Błogosławiony Alvaro del Portillo wspominał: „Ci z nas, którzy żyli obok niego, dobrze wiedzą, jak głęboko zakorzeniona była ta pobożność w jego życiu. W ten sposób odkryłem, jak wygrywać w loteriach, które organizował: to naiwne, rodzinne wspomnienie z pierwszych lat mojego powołania. Od czasu do czasu przynosił na spotkania coś, co sprawiało, że dobrze się bawiliśmy, na przykład paczkę słodyczy. Przy takich okazjach, gdy było coś nietypowego, Ojciec organizował loterię, która polegała na odgadnięciu wymyślonej przez niego liczby. Szybko zorientowałem się, że zawsze była to trójka lub wielokrotność trójki, ponieważ nawet w tych chwilach

odpoczynku ujawniała się jego miłość do Trójcy Świętej”^[4].

„*Droga*” ma 999 punktów. Podczas audiencji u Ojca Świętego Pawła VI, papież zapytał świętego Josemarię o powód wyboru takiej liczby punktów; a odpowiedział, że to z miłości do Trójcy Przenajświętszej. Do pierwszego wydania tego dzieła zaprojektował oryginalną okładkę składającą się z serii sylwetek liczby dziewięć, tworzących kolumnę.

Kiedy zbudowano *Villa Tevere*, siedzibę Dzieła, chciał, aby oratorium, w którym zwykle odprawiał mszę, było poświęcone Trójcy Świętej. W retabulum znajduje się płaskorzeźba z białego marmuru z przedstawieniem Trójcy Świętej, otoczonej adorującymi aniołami: Bóg Ojciec, Stwórca, trzyma świat w swoich rękach z krzyżem; obok niego Duch Święty, również w ludzkiej postaci, trzyma

płomień; w centrum znajduje się rzeźba z kości słoniowej przedstawiająca Boga Syna na Krzyżu, pomiędzy dwiema grupami cherubinów. Scenę wieńczy kartusz z inskrypcją: *Deo Patri creatori, Deo Filio redemptori, Deo Spiritui sanctificatori.*

Lubił czynić akty wiary, nadziei i miłości skierowane do Ojca, Syna i Ducha Świętego. Na przykład w 1971 r. dziękował Panu za to, że każdego dnia coraz głębiej rozumiał obecność i działanie Trójcy Świętej we Mszy Świętej. A w ostatnich latach swojego życia, podczas głoszenia kazań - co znajduje odzwierciedlenie w homilii „Ku świętości” - lub podczas spotkań, które miał z wieloma ludźmi, sugerował podążanie duchowym szlakiem, po którym Bóg chciał go prowadzić, drogą kontemplacji w zwykłym życiu: „Serce wymaga wtedy, by poznawać i uwielbiać każdą z trzech Osób Boskich. Jest to

w jakiś sposób odkrycie, którego dokonuje dusza w życiu nadprzyrodzonym, na podobieństwo małego dziecka otwierającego stopniowo oczy na otaczający je świat. Dusza prowadzi serdeczny dialog z Ojcem i Synem i Duchem Świętym”^[5].

Jego miłość była również owocem studiowania i pogłębiania doktryny katolickiej. Często przeglądał traktat teologiczny *De Trinitate*. Podczas spotkania ze swymi córkami w Rzymie 27 marca 1972 r. - dzień przed rocznicą swoich święceń kapłańskich - powiedział im: „Nieustannie czytam książki teologiczne, ponieważ jestem zakochany w Trójcy Świętej, jestem zakochany w rozważaniu jedności Trójcy Bożej; czasami mam trochę światła, ale przez większość czasu są to cienie; i jestem bardzo szczęśliwy z powodu cieni, ponieważ Bóg byłby bardzo mały, gdybym mógł Go

zrozumieć”^[6]. „Potwierdził - jak często nam Ojciec przypomina - że Bóg jest tak wielki, że nie mieści się w naszych głowach, ale mieści się w naszych sercach: A kiedy (...) mówią ci, że nie rozumieją Trójcy i jedności, odpowiadasz im, że ja też tego nie rozumiem, ale kocham to i czczę. Gdybym rozumiał wielkość Boga, gdyby Bóg mógł zmieścić się w tej biednej głowie, mój Bóg byłby bardzo mały (...), a jednak mieści się - chce się zmieścić - w moim sercu, mieści się w niezmiernie głębokiej mojej duszy, która jest nieśmiertelna”^[7].

Przedstawienie tajemnicy Trójcy Świętej,

Wielowiekowa tradycja

Poruszony pragnieniem rozwijania tej miłości wśród członków Dzieła, święty Josemaria ustanowił szereg zwyczajów, które pomogłyby im pogłębić zrozumienie głównych tajemnic wiary. Wszystkie one

nawiązują do wielowiekowej tradycji liturgicznej i duchowego dziedzictwa Kościoła.

Zaproponował między innymi, aby codziennie odmawiane Preces rozpoczynało się od aktu uwielbienia, adoracji i dziękczynienia wobec Trójcy Przenajświętszej (Dzięki Ci, Boże, dzięki Ci / prawdziwa i jedyna Trójco / Jedyny i najwyższy Boże / święta i Jedyna Jedności). Po latach, w 1959 r., pomyślał, że pomogłoby, gdyby w ciągu trzech dni poprzedzających uroczystość Trójcy Przenajświętszej we wszystkich ośrodkach Dzieła odmawiano lub śpiewano Trisagion Anielski [*Trisagium Angelicum*]. A w trzecią niedzielę każdego miesiąca, przed lub po modlitwie porannej, należy odmawiać Symbol Atanazjański, jako wyraz wiary i uwielbienia Boga Trójjedynego i zalecił wszystkim, aby każdy szczególnie w tym dniu medytował

nad słowami w nim zawartymi. Z wielkim przekonaniem powiedział do grupy wiernych Opus Dei w 1971 roku, odnosząc się do tego symbolu: „Nauczcie się go, jest taki piękny!”^[8].

Symbol atanazjański

„W ciągu pierwszych wieków Kościół starał się wyraźniej sformułować swoją wiarę trynitarną, zarówno w celu pogłębienia własnego rozumienia wiary, jak również w celu obrony jej przed błędami, które ją zniekształcały. Było to dziełem pierwszych soborów, wspomaganych przez refleksję teologiczną Ojców Kościoła i podtrzymywanych zmysłem wiary ludu chrześcijańskiego”^[9].

Symbol Atanazjański - znany również od pierwszych słów: *Quicumque vult* - jest symbolem lub zbiorem prawd wiary, który w całej historii Kościoła był uważany za jedno z głównych dogmatycznych

wyjaśnienie wiary chrześcijańskiej i najważniejsze w odniesieniu do dwóch centralnych tajemnic prawdy objawionej: Trójcy Świętej i Wcielenia.

Jest znany pod tą nazwą, ponieważ przez kilka stuleci błędnie przypisywano go świętemu Atanazemu (295-373), biskupowi Aleksandrii w Egipcie i obrońcy wiary przed herezją Ariusza. Inni uważali, że jego autorem był papież Anastazy I (399-402).

To dydaktyczne podsumowanie doktryny chrześcijańskiej cieszyło się wielkim autorytetem w Kościele łacińskim, a jego użycie szybko rozprzestrzeniło się na wszystkie obrządku Zachodu. W średniowieczu było ono traktowane na równi z wyznaniem wiary Soboru Nicejskiego. W liturgii Kościoła Zachodniego było ono recytowane w niedzielnym oficjum. Z kolei w

obrazu ambrozjańskim był używany jako hymn w oficjum czytań, zamiast *Te Deum*, w Niedzielę Trójcy Świętej. Jego liturgiczne użycie trwało do XX wieku: w oficjum kanonicznym *Quicumque*, aż do reformy Piusa XII (1956), recytowano w niedziele. Obecna liturgia godzin nie przewiduje jego recytacji.

Wykluczając autorstwo świętego Atanazego, a także papieża Anastazego, jego napisanie zostało przypisane szeregowi Ojców Kościoła - świętemu Hilaremu, świętemu Ambrożemu, świętemu Nicetasowi, Honoratowi z Arles, świętemu Wincentemu z Lerynu, świętemu Fulgencjuszowi, świętemu Cezaremu z Arles i świętemu Wenancjuszowi Fortunatowi - między 350 a 601 rokiem. Obecnie panuje niemal jednomyślna opinia, że jest on datowany na lata 430-500.

Większość uczonych utrzymuje, że został ona najpierw napisany po łacinie, a następnie przetłumaczony na język grecki, czyli narodził się w kręgu zachodniego Kościoła łacińskiego, a nie na Wschodzie, jak wcześniej sądzono. Wydaje się, że pochodzi on z Galii, z południowej Francji, z okolic Arles.

Poza wstępem i zakończeniem, które podkreślają konieczność wyznania wiary wyrażonej w Symbolu dla zbawienia, *Quicumque* składa się z dwóch wyraźnie różnych części: pierwsza część przedstawia wiarę katolicką na temat tajemnicy Boga Trójjedynego; druga część przedstawia dwoistą naturę w jednej Boskiej osobie Jezusa Chrystusa. Te dwie osie naszej wiary są w pełni rozwinięte w niniejszym wyznaniu wiary.

Słowa odwołujące się do konieczności wiary dla zbawienia

przypominają te zawarte w 3. rozdziale Ewangelii Jana: „Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.” (J 3, 17-18). Są więc wezwaniem do przestrzegania prawd zawartych w różnych symbolach wiary, wypracowanych przez Magisterium Kościelne, uznając jednocześnie straszliwą możliwość odrzucenia i zamknięcia się człowieka na szczęście wieczne, które oferuje mu Bóg.

Wielki pożytek

„Naucz się wielbić Ojca i Syna i Ducha Świętego. Naucz się żywić szczególne nabożeństwo do Trójcy Świętej”^[10]. Zwyczaj odmawiania Symbolu Atanazjańskiego ma pomóc

wiernym w stopniowym osobistym dojrzwaniu do tej pobożności. Chociaż nigdy w pełni nie zrozumiemy prawdy, która daleko wykracza poza nasze pojmowanie, jest to okazja, aby coraz bardziej i lepiej poznawać Boga. W ten sposób odnawia i umacnia nas również w teologicznej cności wiary oraz prowadzi do pogłębienia zrozumienia dogmatów. Święta Teresa z Avila w swojej autobiografii wspomina, jak medytując nad tym symbolem, otrzymała szczególne łaski, aby wniknąć w tę tajemnicę: „Innego dnia, w chwili, gdy odmawiałam Symbol wiary świętego Atanazego: *Quicumque vult...*, Pan mi dał zrozumieć, w jaki sposób Bóg jest jeden w trzech Osobach, i to tak jasno, że wielkie z tego miałam zdumienie i pociechę. Wielce mi to pomogło do lepszego poznania wielmożności Boga i cudownych spraw Jego”^[11]. Jest to przykład na to, że życie według pewnych pobożnych

zwyczajów może prowadzić do ich zrozumienia, nawet jeśli czasami wydaje się, że nie ma z nich większego pożytku.

Odnawiając naszą wiarę w Trójkę Świętą, uznajemy Bożą miłość, dziękujemy za nią i odpowiadamy na nią, a także na nowo zachwycamy się cudem Boga, który zechciał, abyśmy byli Jego dziećmi. Wyznajemy nie tylko prawdę o Trójcy Świętej, o Jezusie Chrystusie - *perfectus Deus, perfectus homo*^[12], doskonałym Bogu i doskonałym człowieku - i o Kościele, ale także o naszej prawdziwej tożsamości.

Co więcej, świadomość wspólnej wiary sprawia, że czujemy się bardziej zjednoczeni z całym ludem Bożym w jego misji zachowania otrzymanego depozytu w nienaruszonym stanie. Nie modlimy się sami, ale zjednoczeni z dzisiejszymi chrześcijanami, z tymi,

którzy byli przed nami i z tymi,
którzy nadejdą w ciągu wieków.
Wreszcie, odmawiając ten symbol,
uobecniamy naszą misję jako
apostołów, powołanych do
przekazywania wszystkim ludziom -
jak owych pierwszych dwunastu -
prawdy o zbawieniu, do przyjęcia
której zaprosił nas Chrystus przez
swoje wcielenie: „Idźcie więc i
nauczajcie wszystkie narody⁴,
udzielając im chrztu w imię Ojca i
Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19).

^[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr
261.

^[2] Franciszek, *Angelus Domini*, 30
maja 2021 r.

^[3] Święty Josemaria, zebrane w
Artículos del postulador, str. 175.

^[4] *Rozmowy o założycielu Opus Dei*,
Álvaro del Portillo, Rialp, 1992, str.
153-154.

^[5]*Przyjaciele Boga*, 306

^[6]Święty Josemaría, słowa wypowiedziane podczas jednego ze spotkań.

^[7]Święty Josemaría, notatki na spotkaniu rodzinnym, 9 lutego 1975 r.

^[8]Święty Josemaría, notatki sporządzone podczas jednego ze spotkań.

^[9]*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 250

^[10]*Kuźnia*, 296.

^[11]Święta Teresa z Avila, *Księga Życia*, rozdział 39, 25.

^[12]*Symbol Atanazjański*, nr 30 (DH 76)

Praga, kościół św. Tomasza.
Obraz Karel Škréta (1610 - 1674).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/otwarta-brama-do-tajemnicy-
symbol-atanazjanski/](https://opusdei.org/pl-pl/article/otwarta-brama-do-tajemnicy-symbol-atanazjanski/) (25-03-2025)